

Wiktor Nowak

FAKE NEWS W CZASACH ZARAŻY

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje temat fałszywych informacji związanych ze światową pandemią koronawirusa. Autor przeprowadza przegląd najpopularniejszych światowych fake newsów i pokazuje metody stosowane przez International Fact-Checking Network do walki z nimi. Dokonuje również podziału najczęściej rozpowszechnianych fake newsów obecnych w Polsce i stara się odpowiedzieć na pytania, po co i dlaczego są tworzone. Przekazuje również najskuteczniejsze metody walki z nimi.

Słowa kluczowe: koronawirus, fake news, fact-checking, fałszywe informacje, social media, oszustwa, media,

Na przestrzeni lat możemy zaobserwować krótkotrwałe wzmożenia osób lub podmiotów, które za wszelką cenę chcą nas oszukać. Łączą się one najczęściej z wyjątkowymi wydarzeniami, których jako społeczeństwo doświadczamy. Im częściej będziemy wyszukiwać dany temat, tworzyć hashtagi na Twitterze czy udostępnić tematyczne posty na Facebooku, tym bardziej zwiększamy prawdopodobieństwo tworzenia „fejków”, które w końcu trafią na podatny grunt. Tragedie, wojny, zamachy – to są tematy najbardziej angażujące w sieci. Śledzimy je minuta po minucie, chcemy wiedzieć o każdym, nawet najmniejszym, wydarzeniu. Wykorzystują to osoby/podmioty, które mają w tym jakiś cel i produkują nieprawdziwe informacje w taki sposób, żeby jak najwięcej ludzi zaszokowały i zostały jak najszerzej udostępnione. Jaki to cel? To zależy. W przypadku wojen jest to najczęściej

propaganda wojenna i próba przekonania opinii publicznej do swoich racji. Tak było ostatnio m.in. podczas wojny w Syrii czy na Ukrainie. Propaganda może być skierowana do wewnątrz, ale też do opinii publicznej poza swoim krajem. *Fake newsy* dotyczące zamachów terrorystycznych często mają na celu zdyskredytowanie pewnej grupy społecznej, pokazanie jej w złym świetle a przez to – osiągnięcie swoich celów politycznych. Często też wplatane są w to wątki wyłudzenia pieniędzy, np. na leczenie albo kosztowną terapię osób (rzekomo) poszkodowanych, albo względy czysto egoistyczne. Tak było po zamachu terrorystycznym na koncercie Ariany Grande w Manchesterze kiedy wielu ludzi publikowało na Twitterze zdjęcia osób rzekomo zaginionych, z prośbą o pomoc w ich odnalezieniu. Zdobywali przy tym ogromne ilości polubień i udostępnień, a przez to stawali się popularniejsi w Internecie; choć niewykluczone, że mógł być to element tworzenia szumu medialnego w innych celach. A jak to wygląda w przypadku najgorętszego tematu ostatnich tygodni czyli koronawirusa?

106

Rzadko trafiają się tematy, które aż tak angażują wszystkie grupy społeczne. Również te do tej pory nie bardzo zainteresowane życiem publicznym. Właśnie dlatego tworzenie *fake newsów* o koronawirusie to prawdziwe „eldorado”. Każdy jest tematem zainteresowany i każdy chce mieć najnowsze, najświeższe informacje, także te nieoficjalne. Osoby, które do tej pory nie spotkały się z tym zagrożeniem albo nie było ono dla nich istotne, są najbardziej narażone na uwierzenie raz na jakiś czas w fałszywą informację. Dlatego ludzie tworzący *fake newsy* nasilili swoje działania w ostatnim czasie. Chcą wyłudzać pieniądze, dane, przekonywać do swojej racji, dyskredytować władzę, polityków, inne państwa, itp. Co ważniejsze, wielu z nas może samodzielnie rozpowszechnić *fake newsa* nie będąc tego świadomym poprzez bezwiedne podanie informacji od zaufanych osób czy plotki, które jednak okażą się nieprawdziwe. Na tym również może zależeć tym, którzy chcą destabilizacji i coraz większego siania paniki.

ŚWIAT POGRAŻONY W KŁAMSTWIE

Koronawirus może dotknąć każdego. Niezależnie od jego stanu majątkowego, wykształcenia czy w końcu miejsca zamieszkania. Dlatego w każdym kraju, w którym stwierdzono przypadek koronawirusa, zaczyna narastać panika i niepokój z nim związany. Z tej racji wszędzie pojawiają się *fake newsy* na jego temat.

Często są to wersje historii z innych krajów, ale pojawiają się również historie występujące tylko w danym państwie lub kręgu kulturowym. Dlatego niezależne organizacje weryfikujące nieprawdziwe informacje i stosujące *fact-checking* zaczęły działać wspólnie w ramach International Fact-Checking Network. Zbierają one *fake newsy* z całego świata i przedstawiają je na stronie Instytutu Poyntera. Ich celem jest dotarcie nie tylko do czytelników ze swojego kraju, ale przedstawienie szerszemu gronu, jakie są najczęstsze tematy *fake newsów* o koronawirusie i jakimi metodami posługują się osoby je tworzące. Do chwili pisania tych słów powstało 10 artykułów w tym temacie. W projekt zaangażowało się ponad 45 organizacji, które przekazują informacje w ponad 15 językach i do tej pory sprawdziły ponad 1000 *fake newsów*. Szczególnie ta ostatnia liczba pokazuje skalę problemu. Możemy być pewni, że fałszywych informacji będzie dużo więcej ze względu na pojawianie się koronawirusa w kolejnych krajach i zarażanie się kolejnych osób. Im więcej z nas ulega panice, tym większa jest liczba osób, które potencjalnie uda się nabrać przez oszustów tworzących nieprawdziwe informacje. Przystajemy myśleć racjonalnie, chcemy uchronić przed zagrożeniem siebie i naszych bliskich, przez co wierzymy w nawet najmniej prawdopodobne historie.

W ramach historii opisywanych przez organizacje z całego świata możemy zauważyć pewne punkty wspólne i podobne tematy. Najczęściej możemy natrafić na *fake newsy* dotyczące sposobów obrony przed koronawirusem lub jego leczenia. I tak indyjska organizacja FactCrescendo dementuje informację o tym, że jedzenie cebuli z solą i popijanie szklanką wody leczy koronawirusa. Ta sama organizacja sprawdziła również wiadomość, jakoby japońscy lekarze zalecali picie wody co piętnaście minut, co miałyby uchronić przed zarażeniem. Ona również okazała się fałszywa. Z kolei Wenezuelczycy z organizacji Efecto Cocuyo odkłamali *fake newsa* o ziołowej herbacie, która rzekomo miała leczyć objawy wirusa. Natomiast w Brazylii popularny był sprawdzony przez Agencja Lupa o tym, że witamina C i gorąca woda z cytryną zabezpieczają przed zarażeniem się koronawirusem. W wielu krajach popularne było twierdzenie, że częste uprawianie seksu prowadzi do zabicia koronawirusa. Zdementowała to m.in. nigeryjska organizacja Dubawa. Można by wymieniać długo, jednak już te kilka przykładów pokazuje, że ten temat jest jednym z najczęściej wykorzystywanych do tworzenia fałszywych twierdzeń. Dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta. Nikt z nas nie chce się zarazić, a jak już to się stanie, chcemy wiedzieć, jak możemy szybko wyzdrowieć, bez narażania się



na pobyt w szpitalu i inne niedogodności. Z tego powodu najczęściej klikamy i udostępniamy takie historie, żeby nasi znajomi i rodzina również byli bezpieczni. Dlatego też popularność zyskiwał *fake news* sprawdzony przez Agence France Press w Kolumbii o tym, że wstrzymywanie oddechu przez 10 sekund sprawdzi, czy jesteśmy zarażeni koronawirusem.

Wśród najczęściej pojawiających się *fake newsów* są te mówiące o rzekomym źródle koronawirusa. Zaczynają się pojawiać teorie spiskowe, jak ta, że choroby nie powoduje wirus, a technologia 5G, albo teoria mówiąca o tym, że ten konkretny koronawirus został zarejestrowany już w 2018 roku. W Wenezueli popularność zdobyło nagranie dachu pełnego nietoperzy, które miały być przyczyną rozprzestrzeniania się koronawirusa. Jak się okazało nagranie nie pochodzi z Chin, a z Florydy i zostało zarejestrowane w 2011 roku. Te typy *fake newsów* mają zaspo-

Nikt z nas nie chce się zarazić, a jak już to się stanie, chcemy wiedzieć, jak możemy szybko wyzdrowieć, bez narażania się na pobyt w szpitalu i inne niedogodności. Z tego powodu najczęściej klikamy i udostępniamy takie historie, żeby nasi znajomi i rodzina również byli bezpieczni.

kozić naszą ciekawość. W przypadku teorii spiskowych często żerują na braku zaufania odbiorców do władzy, zmęczenia obecną sytuacją i poszukiwaniem winnych jej zaistnienia. Im dłużej będzie trwała pandemia koronawirusa, tym więcej osób będzie szukało jej przyczyn w opowieściach dalekich od prawdy.

Należy pozytywnie ocenić działania Poyntera i International Fact-Checking Network w zakresie walki z dezinformacją dotyczącą koronawirusa. O ile w Polsce niewiele „zwykłych” obywateli trafi na ich stronę, to już wśród dziennikarzy i organizacji fact-checkerskich cieszy się ona dużym zainteresowaniem. Dzięki temu wiarygodne organizacje i redakcje w Polsce mogą być lepiej przygotowane na nadchodzące *fake newsy* i historie, które za chwilę pojawią się w Polsce (o ile już to nie nastąpiło).

SOCIAL DISTANCING W WALCE Z FAKE NEWSAMI

W wielu przypadkach natrafiając na *fake newsa* nie jesteśmy w stanie stwierdzić, skąd pochodzi i dlaczego został stworzony. Czasami będzie on udostępniany w formie artykułu na jakiejś stronie, ale nawet wtedy nie możemy być pewni, że np. osoba opisująca daną historię nie usłyszała lub nie zobaczyła tekstu w innym miejscu. Natomiast zawsze wiemy, jakie było ostatnie ogniwo, które przekazało nam nieprawdziwą informację. Zwykle są to posty znajomych na Facebooku, SMS-y, *fake newsy* przekazywane na Twitterze, czy strony internetowe z fałszywymi newsami (które z kolei są najczęściej rozprowadzane poprzez udostępniania na Facebooku i Twitterze). Jednak w przypadku koronawirusa zauważamy wzmożone zainteresowanie wszystkich ludzi tym tematem. Jest on najczęściej poruszany podczas rozmów w pracy, rozmów towarzyskich czy podczas zakupów; zarówno w kontakcie osobistym, jak i z użyciem dowolnego komunikatora. W związku z tym, ostatnio bardzo często znajdujemy się w sytuacji kiedy dany *fake news* rozprzestrzenia się w formie plotki. Zdarza się, że plotka ma swoje źródło w Internecie, jednak nie zawsze tak jest – często zamyka się ona w dość wąskim gronie osób. To jest jeszcze bardziej niebezpieczne, ponieważ nie dochodzi ona do podmiotów, które mogłyby ją zdementować (np. instytucje publiczne czy organizacje *fact-checkerskie*). Tak było w przypadku plotki, która dotarła do mnie osobiście. Usłyszałem, że wojsko zamierza wzywać prawników po to, żeby walczyć z koronawirusem. Zrodziła się ona prawdopodobnie z prawdziwej informacji o tym, że wojsko będzie wzywało m.in. prawników, lekarzy i kierowców na ćwiczenia. Jednak nie ma to nic wspólnego z walką z koronawirusem. Nie udało mi się znaleźć *dementi* tej informacji na stronach mediów ani organizacji *fact-checkerskich*. Możliwe, że ta plotka w ogóle nie wypłynęła do Internetu, przez co usłyszała o niej jedynie niewielka grupa ludzi.

Chyba najczęściej spotykaną plotką w czasach koronawirusa jest ta o zamknięciu sklepów spożywczych. Sam usłyszałem ją w sklepie podczas największego od dawna wzmoczenia zakupowego Polaków. Trudno powiedzieć, jakie jest jej źródło, ale rozprzestrzeniła się szybciej w naszym społeczeństwie niż sam koronawirus. Miało to swoje widoczne skutki – bardzo długie kolejki w sklepach, wykupione towary i przede wszystkim tłok, który mógł spowodować realne zarażenie się koronawirusem przez osoby przebywające w sklepie.



W większości przypadków *fake newsy* są nieszkodliwe dla naszego zdrowia czy nie mają wpływu na nasze codzienne życie. W tym jednak wypadku, *fake news* roznoszony w formie plotki, był bardzo dotkliwy. Na szczęście, po zapewnieniach rządu o tym, że nie zamierza zamykać sklepów spożywczych, sytuacja została oprowadzona.

Niektóre powyżej opisane *fake newsy* (np. ten picu wody co piętnaście minut) dotarły do mnie początkowo w formie plotki. Dlaczego tak się dzieje? Temat koronawirusa zajmuje nie tylko osoby, które są biegłe w posługiwaniu się komputerem i kilka godzin dziennie spędzają na Facebooku. Rozmawiają również o nim osoby starsze, nasi dziadkowie, rodzice czy znajomi. Oni sami też najczęściej słyszą daną plotkę od swoich znajomych. W takich sytuacjach oczywistym jest, że chcą prze-

Temat koronawirusa zajmuje nie tylko osoby, które są biegłe w posługiwaniu się komputerem i kilka godzin dziennie spędzają na Facebooku. Rozmawiają również o nim osoby starsze, nasi dziadkowie, rodzice czy znajomi. Oni sami też najczęściej słyszą daną plotkę od swoich znajomych.

kazać swoim bliskim informację o tym, jak chronić się przed koronawirusem, albo poinformować, że trzeba jak najszybciej zrobić zakupy, bo od następnego dnia sklepy będą zamknięte... O ile *millenials* i tzw. pokolenie Z jest bardziej uczulone na fałszywe informacje pojawiające się co jakiś czas (jest to popularny temat w Internecie), o tyle już starsze

pokolenia nie są aż tak świadome. Często nie używają Facebooka, nie korzystają więc z fejsbukowej tablicy do rozprzestrzenienia znanej im informacji, tylko podają ją w formie plotki. Nasuwa się wniosek, że zarówno w przypadku koronawirusa, jak i *fake newsów* na jego temat, im więcej *social distancingu* (nie tylko bezpośredniego, ale również tego w Internecie), tym bezpieczniej. Rządziej natrafimy wówczas na fałszywą informację i jest mniejsze prawdopodobieństwo, że podamy ją dalej.

ELDORADO OSZUSTÓW

Okazja czyni złodzieja. Od lat obserwujemy coraz to nowsze sposoby na oszukiwanie nas i wykradzenie naszych danych lub pieniędzy. Dzięki Internetowi oszuści

mają dostęp do nieograniczonej liczby osób, i nawet jeśli jedynie promil z nich nabierze się na manipulacje, to dla oszustów może to być bardzo dochodowe przedsięwzięcie. Oczywiście panika związana z pandemią koronawirusa uruchomiła nową falę prób kradzieży. Ich sposoby nie różnią się zbytnio od tych, które obserwowaliśmy do tej pory, ale dzięki nowej sytuacji, bazowaniu na naszych emocjach i obawach, docierają do nowych grup “odbiorców”. Wiele z oszustw związanych z koronawirusem opisał portal niebezpiecznik.pl. I tak częstą metodą oszustów jest wysyłanie smsów z prośbą o zapłatę za szczepienie przeciwko koronawirusowi. Złodzieje proszą również o zalogowanie się na profil zaufany, do czego użytkownicy w większości przypadków używają loginu i hasła do bankowości elektronicznej. Powtarzaną metodą jest wyłudzenie loginu i hasła do Facebooka. Poprzez fałszywy odnośnik do rzekomej strony z informacjami oszuści przekierowują swoją ofiarę na stronę łudząco podobną do strony logowania Facebooka i proszą o podanie danych, które potem mogą być wykorzystane do kradzieży tożsamości, oszukiwania znajomych lub dalszego rozprzestrzeniania *fake newsów*. O fałszywych SMS-ach wyłudzających pieniądze pisało również Ministerstwo Zdrowia.



O innych niż elektroniczne formach oszustw informuje Fundacja Przyszłość Pokoleń. Oszuści chodzą po mieszkaniach osób starszych i proponują przeprowadzenie dezynfekcji mieszkania. Takie działania łudzaco przypominają metodę “na wnuczka” lub “na policjanta”, gdzie złodzieje wyłudzały pieniądze od osób starszych lub starali się wejść do ich mieszkania i je okraść. Należy spodziewać się prób oszustwa przez osoby podające się za pracowników służby zdrowia czy policjantów, którzy chcą sprawdzić, czy osoby starsze nie wychodzą z domów. W obecnym okresie trzeba wyjątkowo zwrócić uwagę na bezpieczeństwo seniorów.

Można spodziewać się różnego rodzaju treści, ale sposób wyłudzenia pieniędzy lub danych w większości przypadków będzie podobny. Wszystkie te oszustwa, które można zaliczyć do szerokiego pojęcia *fake newsów*, nie są niczym nowym. Zmieniają się jedynie tematy i nasilenie działań złodziei. SMS-y o obowiązku opłaty za paczkę nie wywierają na nas jednak takiego wrażenia. Bardzo możliwe, że nie mamy w danym momencie paczki w drodze i przede wszystkim nie jest to dla nas tak ważna sprawa, żeby od razu podjąć decyzję, wolimy to dokładniej sprawdzić. Jednak w sytuacji, w której się znaleźliśmy na skutek pandemii nie analizujemy dokładnie informacji, podejmujemy decyzje pod wpływem emocji, chcemy chronić siebie i swoich bliskich, więc o wiele szybciej zapłacimy za dostęp do szczepionki lub podamy swoje dane, żeby otrzymać racje żywnościowe od państwa. Oszuści zwiększyli też skalę swoich działań, przez co można domniemywać, że ostatnie tygodnie były dla nich prawdziwym finansowym „eldorado”, a dla nas nieustannym „polem minowym”, na którym trzeba uważać na każdą wiadomość od banku i instytucji publicznych. Niestety, dopóki pandemia się nie zakończy, nie ma co liczyć na ustanie prób oszustw opartych na lęku przed koronawirusem.

WALKA O RZĄD DUSZ

Mając na uwadze, jak trudno jest w niektórych przypadkach ustalić skąd pochodzi fake news, nie jesteśmy w stanie określić jego pierwotnego celu. W tych przypadkach pozostają jedynie domysły i doświadczenie osób zajmujących się tematyką nieprawdziwych informacji i propagandą. Przykładem informacji, która może być zarówno próbą modelowania naszego myślenia, jak i czystym trollingiem albo zwykłym błędem, może być artykuł o tym, że w Belgii 380 osób zaraziło się koronawirusem podczas seksu grupowego. „News” został zdementowany przez

portal demagog.org.pl. Artykuł pierwotnie pojawił się na angielskojęzycznym satyrycznym portalu podobnym do polskiego AszDziennika. Co kierowało medium, które podało go w języku polskim twierdząc, że jest prawdziwy? Po przejrzaniu innych artykułów na portalu nie jest łatwo stwierdzić, czy autorzy chcieli uderzyć w “lewicowy zachód”, czy po prostu bazują na szokowaniu odbiorcy i przez to, zwiększeniu wejść na stronę. A może była to po prostu pomyłka osoby, która nie doczytała, że jest to wiadomość satyryczna. Na tę ostatnią możliwość mogłoby wskazywać to, że fałszywy artykuł zniknął ze strony internetowej na której został udostępniony (nazwy strony nie ujawniam, żeby nie robić jej reklamy). Nadal widnieje on jednak na fanpage’u tego portalu (na moment pisania artykułu, tj. trzy dni po publikacji).

Problem rosyjskiej dezinformacji w Polsce w ostatnim czasie poruszył portal Konkret24. Opisuje on m.in. sytuację, kiedy na granicy polsko-niemieckiej utknęli litewscy kierowcy, których następnie polska policja eskortowała do granicy z Litwą. Rosyjskie media próbując stworzyć wizję Polski jako kraju, który

Rosyjskie media próbując stworzyć wizję Polski jako kraju, który nie dba o obywateli innych krajów, podawały, że do Litwinów wezwano uzbrojoną policję, czy że wezwano policję specjalną do spacyfikowania zbuntowanych turystów.

nie dba o obywateli innych krajów, podawały, że do Litwinów wezwano uzbrojoną policję, czy że wezwano policję specjalną do spacyfikowania zbuntowanych turystów. Jednak nie tylko rosyjskie media włączają się w kampanię dezinformacji. Rosyjski senator podał informację, że Polska nie zezwoliła na przelot nad swoim terytorium rosyjskiego samolotu, który leciał do Włoch, a na pokładzie miał środki pomocowe. Informacja ta bardzo szybko została zdementowana przez polskie władze. Jak można zauważyć na kolejnych przykładach podawanych przez Konkret24, rosyjska propaganda nie próżnuje i stara się jak najbardziej wyolbrzymić kryzys związany z pandemią koronawirusa w Europie i Stanach Zjednoczonych. Ma to skłonić ludzi do myślenia, że kraje te są źle zarządzane, szczególnie w porównaniu do Rosji.

Jednym z ważniejszych portali opisujących rosyjską propagandę jest euvdisinfo.eu. Ma on na celu analizę i opisywanie jej przypadków wymierzonych



w Unię Europejską. W Polsce wartym śledzenia jest profil DisInfo Digest na Twitterze i Facebooku, który opisuje przypadki rosyjskiej manipulacji informacją wymierzone w Polskę. Rosyjska propaganda, podobnie jak wymienione wyżej działania oszustów, nie jest nowym zjawiskiem. Jednak sytuacja, w której obecnie się znajdujemy tworzy wiele nowych możliwości oczerniania Polski i krajów Unii Europejskiej. Oczywistym celem rosyjskiej dezinformacji jest próba destabilizacji sytuacji politycznej w tych krajach, obniżenie ich statusu na arenie międzynarodowej, ale też stworzenie kontrastu pomiędzy źle rządzonym Zachodem a „dobrą” Rosją.

TO NASZA WINA

Prawie wszystkim *fake newsom* udało się zapobiec, gdyby nie nasza łatwo-

Oczywistym celem rosyjskiej dezinformacji jest próba destabilizacji sytuacji politycznej w tych krajach, obniżenie ich statusu na arenie międzynarodowej, ale też stworzenie kontrastu pomiędzy źle rządzonym Zachodem a „dobrą” Rosją.

wierność. To my podajemy dalej niesprawdzone informacje, przez co osiąga-
ją one ogromne zasięgi. To my przekazujemy dalej plotki, które nie mają żadnego potwierdzenia w rzeczywistości, jak na przykład ta, że już za kilka dni wszystkie miasta w Polsce będą zamykane. W końcu to my nabieramy się na SMS-y z prośbą o wpłatę lub podanie swoich danych. Te wszystkie działania oszustów nie

miałyby miejsca, gdyby nie były dla nich opłacalne, a kryzys związany z koronawirusem pokazuje, że przez kilka lat edukacji na temat *fake newsów*, przestrzeganiem przed nimi i ciągłymi apelami o weryfikowanie informacji spotykanych w Internecie, niczego się nie nauczyliśmy.

Jak się bronić? Wbrew pozorom może to być bardzo proste. Często wystarczy nasze krytyczne myślenie, dzięki któremu ocenimy, na ile wiarygodna jest dana informacja. To podstawa do niewierzenia w *fake newsa*. bo nawet jeśli będziemy przestrzegać pozostałych zasad, możemy natrafić na nieprawdziwą informację, a wtedy pozostaje nam jedynie własny rozsądek i krytyczne podejście do danej informacji.

W przypadku koronawirusa warto korzystać ze sprawdzonych i wiarygodnych źródeł informacji. Tak więc wchodzimy na strony World Health Organization, Głównego Inspektoratu Sanitarnego i Ministerstwa Zdrowia. Tam znajdziemy najświeższe i wiarygodne informacje o pandemii koronawirusa, jak się przed nim chronić i co zrobić, gdy zachorujemy itd.

Kiedy dostaniemy SMS-a z linkiem do zapłaty, sprawdzmy najpierw na oficjalnych stronach rzekomo piszącej do nas instytucji, czy rzeczywiście dama akcja ma miejsce. Sprawdźmy strony instytucji rządowych, banków itd., w zależności od tego, pod kogo podszywa się nadawca. W 99% przypadków taka wiadomość będzie próbą wyłudzenia pieniędzy lub danych.

Uczulmy swoich starszych rodziców, dziadków, sąsiadów żeby nie wpuszczali do domu obcych, a sami zawsze prosimy o wylegitymowanie się danej osoby. Te oszustwa będą narastały i naprawdę warto przestrzec przed nimi swoich najbliższych.

W końcu wprowadźmy sobie na ten wyjątkowy okres pewnego rodzaju dietę informacyjną. Natłok informacji i szum medialny dotyczący koronawirusa nie sprzyja krytycznemu podchodzeniu do informacji które dostajemy. Sprawdzajmy media co najwyżej dwa razy dziennie – rano i wieczorem. To nam w zupełności wystarczy. Niezależnie od tego, czy oglądamy TVN czy TVP i czy czytamy Gazetę Wyborczą czy Dziennik Polski. Ograniczmy natłok informacji do minimum, a przy tym sprawdzajmy zaufane źródła i organizacje zajmujące się weryfikacją *fake newsów*, takie jak Demagog czy Konkret24. Warto również zapisać się na Facebooku do grupy #koronawirusPrawda, która jest tworzona przez organizacje fact-checkingowe w Polsce.

Pamiętajmy o tym, że po zakończeniu epidemii koronawirusa nie skończy się epidemia *fake newsów*. Będą one trwać, rozprzestrzeniać się i przybierać inne formy. Dlatego tak ważna jest odpowiednia dieta medialna i krytyczny umysł.

#ZostańWDomuINieWierzWFakeNewsy

PRZYPISY KOŃCOWE

- 116
- [1] <https://www.poynter.org/coronavirusfactsalliance/> dostęp: 24.03.2020
 - [2] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=consuming-onion-and-salt-followed-by-a-glass-of-water-can-cure-coronavirus dostęp: 24.03.2020
 - [3] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=japanese-doctors-claim-drinking-water-every-15-minute-prevent-covid-19 dostęp: 24.03.2020
 - [4] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=a-herbal-tea-can-cure-symptoms-of-coronavirus-even-it-is-a-bioterrorism-weapon dostęp: 24.03.2020
 - [5] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=vitamin-c-and-warm-water-with-lemon-are-effective-ways-of-preventing-covid-19 dostęp: 24.03.2020
 - [5] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=constant-sex-kills-coronavirus dostęp: 24.03.2020
 - [7] <https://factcheck.afp.com/world-health-organization-refutes-viral-claims-holding-your-breath-can-test-covid-19> dostęp: 24.03.2020
 - [8] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=the-coronavirus-outbreak-is-not-actually-caused-by-a-virus-but-by-5g-technology dostęp: 24.03.2020
 - [9] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=new-coronavirus-was-registered-in-2018 dostęp: 24.03.2020
 - [10] https://www.poynter.org/?ifcn_misinformation=video-of-a-roof-full-of-bats-claim-to-be-the-source-of-coronavirus dostęp: 24.03.2020
 - [11] <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-armia-wzywa-na-cwiczenia-na-liscie-prawnicy-lekarze-kierowcy,nId,4361839> dostęp: 25.03.2020
 - [12] <https://niebezpiecznik.pl/post/oszustwa-na-koronawirusa-to-klasyka-phishingu-i-wyludzen-danych-edukujcie-znajomych/> dostęp: 25.03.2020
 - [14] https://twitter.com/MZ_GOV_PL/status/1242786625739948033 dostęp: 25.03.2020
 - [15] <https://www.facebook.com/FPPokolen/photos/a.1567525130153615/2525741490998636/?type=3&theater> dostęp: 25.03.2020
 - [16] https://demagog.org.pl/analizy_i_raporty/nie-w-belgii-nie-zarazono-sie-koronawirusem-podczas-orgii/ dostęp: 26.03.2020
 - [17] <https://konkret24.tvn24.pl/polska,108/rosyjska-dezinformacja-o-polsce-z-koronawirusem-w-tle,1009728.html> dostęp: 26.03.2020



- [18] <https://konkret24.tvn24.pl/polityka,112/polska-nie-przepuscila-rosyjskich-samolotow-to-fake-news,1010219.html> dostęp: 26.03.2020
- [19] https://twitter.com/Disinfo_Digest; <https://www.facebook.com/DisinfoDigest/>
- [20] <https://oko.press/falszywe-wiadomosci-o-stanie-wyjatkowym/> (dostęp 27.03.2020)
- [21] <https://www.who.int>
- [22] <https://gis.gov.pl>
- [23] <https://www.gov.pl/web/zdrowie>



FAKE NEWS IN TIMES OF PLAGUE

ENGLISH SUMMARY

The paper addresses false information related to the world coronavirus pandemic. The author refers to the most popular fake news in the world and shows methods used by the International Fact-Checking Network to fight them. He also separates the most widespread fake news in Poland into sections and tries to answer the question why and what for they are created. He also provides the most effective methods of fighting them.

Keywords: coronavirus, fake news, fact-checking, false information, social media, fraud, media

Wiktor Nowak

nr ORCID 0000-0003-1772-8869



Aplikant radcowski, szkoleniowiec, aktywista organizacji pozarządowych, koordynator projektów. W przeszłości redaktor naczelny portalu demagog.org.pl i Prezes Zarządu Stowarzyszenia Demagog. Były koordynator projektu Akademia Fact-Checkingu. Obecnie koordynator projektów edukacyjnych w Fundacji Centrum Solidarności m.in. TeKa Edukacyjna i Olimpiada Solidarności, a także ekspert-konsultant ds. fake news w Instytucie Dyskursu i Dialogu.